

Justyna Maria ma 6 lat, Iwona Polonia urodziła się w grudniu 1999 r. Przez osiem lat ich rodzice byli szczęśliwym małżeństwem. Mieszkali w Niemczech, ale dzieci miały podwójne obywatelstwo. Niemieckie po matce i polskie po ojcu.

W lipcu zeszłego roku żona Wojciecha Leszka Pomorskiego nieoczekiwanie pod nieobecność męża opuściła dom, zabierając dzieci. Przez 4 miesiące Pomorski

malnie dobrą wolę, Pomorski nawiązał kontakt z zarejestrowaną sędownią, posiadającą status wyższej użyteczności publicznej niemiecką organizacją pozarządową specjalizującą się organizowaniu podobnych spotkań. Czuwałaby nad nimi osoba płynnie władająca oboma językami, posiadająca wykształcenie przedszkolanki, która mogłaby w języku niemieckim składać Jugendamtowi raporty

**Niemiecki Jugendamt zajmujący się sprawami dzieci i rodziny wbrew konstytucji własnego kraju i ustawodawstwu UE dyskryminuje polskiego ojca, zakazując mu kontaktów z dziećmi**

## Przymusowa germanizacja

nie miał z nimi żadnych kontaktów. W tym czasie jego żona zawiadomiła niemieckie sądy rodzinne, że obawia się, iż ojciec może „uprowadzić” córki do Polski. Wtedy wkroczył w sprawę Jugendamt, zezwalając na spotkania pod kontrolą urzędnika, które mogą odbywać się raz na 2 tygodnie po 2 do 3 godzin. Adwokat ojca przyjął tę propozycję bez zastrzeżeń. Na parę dni przed pierwszym spotkaniem (koniec listopada 2003 r.) Martin Schröder, urzędnik Jugendamtu, w obecności którego miały przebiegać te spotkania, zażądał, by ojciec rozmawiał z córkami wyłącznie po niemiecku. W domu w języku tym mówiła z nimi tylko matka, która także porozumiewała się z resztą rodziny po polsku. Pomorski zaproponował. Nigdy nie używał niemieckiego w kontaktach z córkami i bał się, że zestresowane sytuacją dzieci narazi na dodatkowy szok, zachowując się nienaturalnie. Urzędnik stwierdził, że albo wszelkie rozmowy będą się odbywać po niemiecku, albo zakazuje spotkań.

W ślad za ustnym zakazem przyszło pismo odmawiające spotkań, ponieważ ojciec nie zgadza się na język niemiecki •w czasie ich trwania. Wykazując maksy-

z przebiegu spotkań. Urząd jednak odrzucił i tę propozycję.

Pomorski interweniuje, gdzie się da, wykazując, że urząd naruszył zarówno konstytucję Niemiec, jak i ustawodawstwo unijne w artykułach zakazujących dyskryminacji z powodu obywatelstwa, narodowości, rasy, wyznania itd. oraz tych, które nakazują równość obywateli (Pomorski ma także obywatelstwo niemieckie) wobec prawa. Na urzędach niemieckich argumenty te nie robią żadnego wrażenia.

\* \* \*

Znając praktykę polskiego MSZ w sytuacjach, gdy obywatel Polski ma kłopoty poza granicami kraju, można przypuszczać, że Pomorski zostanie na stałe pozbawiony praw ojca.

Już po ślubie ze zdumieniem odkrywał on przeszłość rodziny żony. Dalsi krewni byli w gestapo, babka w Hitlerjugend. Dziś obawia się, że inni rodacy też mogą przeżywać podobne tragedie.

**- Każdy powinien zastanowić się poważnie, nim w ślad za uczuciem podejmie poważne życiowe decyzje- mówi. - Dla mnie małżeństwo z Niemką może oznaczać germanizację moich dzieci.**

KAJA BOGOMILSKA

Tygodnik „Nasza Polska”  
nr 31 (458) z dn. 3 sierpnia 2004  
str. 5  
Adr.Red.: ul.Dobra 5 m.1  
00-384 Warszawa  
Tel. red.: 826-44-65  
e-mail:redakcja@naszapolska.pl